

Sygn. akt III K 369/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA w SO Wiesław Rodziewicz

Sędziowie: SSO Mariusz Wiązek

Ławnicy: Joanna Bela, Maria Wasiak,

Protokolant Aleksandra Borowska

po rozpoznaniu w dniach 24.I, 08.III, 19.III, 18.IV.2019r. sprawy

T. S. syna J. i I. z domu Z.

urodz. (...) w A.

oskarżonego o to, że:

w dniu 2 lutego 2018 r. we W. w mieszkaniu przy ul. (...) działając z zamiarem bezpośrednim usiłował dokonać zabójstwa K. P. (1) w ten sposób, że zadawał jej ciosy nożem w różne części ciała, powodując obrażenia w postaci czterech ran ciętych na przedniej powierzchni szyi, dwóch ran na wewnętrznej powierzchni lewego ramienia, rany na zewnętrznej powierzchni prawego ramienia, rany lewej piersi w okolicy sutkowej, ran ciętych palca trzeciego, czwartego i piątego lewej ręki z przecięciem ścięgien mięśnia zginacza głębokiego palców oraz ran ciętych palców pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego prawej ręki, które w wyniku obfitego krwawienia doprowadziły do wstrząsu krwotocznego u pokrzywdzonej, powodującego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jej życiu i narażającego ja na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, które w długofalowym następstwie spowodowały ubytki czucia powierzchniowego i upośledzenia funkcji chwytnej lewej ręki naruszając czynności narządów ciała na okres powyżej dni 7, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę pokrzywdzonej,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. uznaje oskarżonego T. S. za winnego tego, że w dniu 2 lutego 2018 r. we W. w mieszkaniu przy ul. (...) działając z zamiarem bezpośrednim usiłował dokonać zabójstwa K. P. (2) poprzednio P. w ten sposób, że zadawał jej ciosy nożem w różne części ciała, a następnie dobrowolnie odstąpił od zamiaru dokonania zabójstwa pokrzywdzonej, powodując u pokrzywdzonej obrażenia w postaci czterech ran ciętych na przedniej powierzchni szyi, dwóch ran na wewnętrznej powierzchni lewego ramienia, rany na zewnętrznej powierzchni prawego ramienia, rany lewej piersi w okolicy sutkowej, ran ciętych palca trzeciego, czwartego i piątego lewej ręki z przecięciem ścięgien mięśnia zginacza głębokiego palców oraz ran ciętych palców pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego prawej ręki, które w wyniku obfitego krwawienia doprowadziły do wstrząsu krwotocznego u pokrzywdzonej, powodującego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jej życiu i narażającego ja na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, tj. zbrodni z **art. 156 § 1 pkt 2 k.k.** i za to na podstawie **art. 156 § 1 pkt 2 k.k.** wymierza mu karę **8 (ośmiu) lat** pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądza od T. S. na rzecz K. P. (2) kwotę 30 000 (trzydzieści tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku czynu opisanego w punkcie I;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza T. S. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 02 lutego 2018r. godz. 18:30 do dnia 04 lutego 2018r. godz. 20:05 oraz od dnia 21 marca 2018r. godz. 10:10 do dnia 18 kwietnia 2019r.;

IV. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego opisanego w wykazie dowodów rzeczowych k. 317 pod poz. 1 i zarządza jego zniszczenie;

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca T. S. dowód rzeczowy wyszczególniony w wykazie dowodów rzeczowych k. 317 pod poz. 2, zaś K. P. (2) dowód rzeczowy wyszczególniony pod poz. 3 powyższego wykazu;

VI. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego T. S. na rzecz K. P. (2) kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego T. S. od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa, w tym odstępuje od wymierzenia mu opłaty.

Joanna Bela SSO Mariusz Wiązek SSA w SO Wiesław Rodziewicz Maria W. W. K.

Sygn. akt III K 369/18

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego Sąd ustalił, co następuje:

T. S. we wrześniu 2017r. poznała K. P. (2). Do nawiązania znajomości doszło przez internet. Oboje byli graczami interaktywnej gry komputerowej i zostali przydzieleni do jednej drużyny.

Podczas gry doszło do nawiązania bliższej znajomości. T. S. i K. P. (2) rozmawiali ze sobą na dołączonym do gry czacie, wysyłali sobie wiadomości email. Wymienili się telefonami, dzwoniли do siebie i wysyłali wiadomości sms.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

W tym czasie K. P. (2) pozostawała formalnie w związku małżeńskim, choć od kwietnia 2017r. wyprowadziła się od męża i zamieszkała w wynajmowanym wraz z siostrą M. P. i K. B. mieszkaniu przy ul. (...) we W..

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- zeznania K. B. k. 646-646v,

- zeznania M. P. k. 646v-647.

W październiku 2017r. T. S. zaprosił K. P. (2) na weekend do A., gdzie mieszkał. Po spotkaniu zgodnie postanowili kontynuować znajomość.

W następnych miesiącach dochodziło do wzajemnych odwiedzin T. S. i K. P. (2). T. S. przyjeżdżał do W., gdzie poznał siostrę K. P. (2), a K. P. (2) wyjeżdżała do A. gdzie poznała matkę T. S..

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- zeznania M. P. k. 646v-647.

Podczas jednego z wyjazdów doszło do kłótni, gdy K. P. (2) dowiedziała się od matki T. S., że ten nie pracuje od roku i pozostaje na utrzymaniu matki. T. S. zapewniał ją bowiem, że jest zatrudniony w fabryce produkującej łodzie, co okazało się nieprawdą. K. P. (2) zdenerwowana jego kłamstwem wróciła do W..

Po tym doszło do pogodzenia się i kontynuowania znajomości.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

Pod koniec listopada 2017r. K. P. (2) dowiedziała się, że jest w ciąży z T. S..

K. P. (2) poinformowała o tym telefonicznie T. S.. Razem ustalili, że T. S. przyjedzie do W.. T. S. stwierdził, że znajdzie pracę we W., uzna dziecko i stworzą wspólnie rodzinę.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- zeznania M. P. k. 646v-647.

T. S. na początku grudnia 2017r. przyjechał do W. na kilka dni. Ustalil z K. P. (2), że przyjedzie na stałe i wprowadzi się do niej w styczniu 2018r.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- zeznania K. B. k. 646-646v,

- zeznania M. P. k. 646v-647.

Po przyjeździe T. S. do W. stosunki między nim i K. P. (2) ulegały pogorszeniu.

T. S. we wcześniejszych rozmowach zapewniał partnerkę o oszczędnościach, z których będzie się utrzymywał do czasu znalezienia pracy. Jego twierdzenia okazały się w ocenie K. P. (2) nieszczerze. T. S. nie pomagał jej finansowo, w tym nie współfinansował wizyt ginekologicznych.

Zaczął on poszukiwania pracy, które w odczuciu K. P. (2) nie były zbyt intensywne.

T. S. był również zazdrosny o kontakty jakie K. P. (2) nawiązywała z mężem celem uzyskania rozwodu.

Z powyższych powodów dochodziło do sprzeczek i kłótni między partnerami.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- zeznania M. P. k. 646v-647.

W połowie stycznia 2018r. K. P. (2) doszła do wniosku, że jej związek z T. S. nie ma przyszłości. Powiedziała mu o tym. T. S. podjął wówczas próby jego ratowania. Stał się bardziej opiekuńczy, zabiegał o względy partnerki. Mimo to dochodziło do kłótni. T. S. nie chciał wyprowadzić się z mieszkania przy ul. (...). K. P. (2) wyprowadziła się wtedy do pokoju siostry.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- zeznania M. P. k. 646v-647.

W tym też czasie T. S. znalazł pracę, którą rozpoczął w dniu 1 lutego 2018r.

Dowód:

- częściowo wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623,

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

W dniu 2 lutego 2018r. około godziny 16:00 T. S. wrócił do mieszkania przy ul. (...). Po kolejnym żądaniu wyprowadzenia się z mieszkania poprosił K. P. (2), by pozwoliła mu zostać w mieszkaniu przez miesiąc, co pozwoli mu na zorganizowanie swojego życia. Kobieta zdenerwowana rozmową z T. S. udała się do sklepu.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

Po około pół godzinie, po powrocie do mieszkania przy ul. (...) oświadczyła, że nie chce rozmawiać z T. S. i udała się do pokoju swojej siostry. T. S. udał się za nią. Mimo nalegań nie chciał opuścić pokoju w wyniku czego doszło do kłótni i wzajemnej szarpaniny podczas której K. P. (2) starała się wypchnąć T. S. z pokoju, a ten złapał ją za ramiona i szarpał.

K. P. (2) oświadczyła, że wychodzi z domu. T. S. nie chciał jej wypuścić z pokoju. Wtedy zabrała ubrania i udała się do łazienki. T. S. stanął w drzwiach łazienki i oświadczył, że nie pozwoli jej opuścić mieszkania. K. P. (2) zaczęła się przebierać.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

Gdy zmieniała spodnie T. S. udał się do kuchni skąd zabrał nóż metalowy o długości ostrza około 30 cm. Wrócił do łazienki i nic nie mówiąc wpełznął K. P. (2) do środka pomieszczenia tak, że oparła się ona ciałem o ścianę. T. S. stojąc

twarzą wprost do partnerki, przytrzymał ją lewą ręką i trzymając nóż w prawej ręce przyłożył go do szyi kobiety. K. P. (2) spytała się go co robi. T. S. powiedział: „już za długo byłem spokojny”.

Wystraszona tym K. P. (2) obiema rękami złapała za ostrze noża chcąc odsunąć go od szyi. T. S. dociskając nóż do jej szyi przeciął powłoki skórne. T. S. wykonał nagły ruch nożem w bok rozcinając dłonie kobiety.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- protokół oględzin mieszkania k. 25-31,

- materiał poglądowy k. 285-286, 287-287a.

K. P. (2) krzyczała wzywając pomocy. T. S. po zadaniu K. P. (2) cisów w szyję. Lewą dłonią zakrył usta K. P. (2). Następnie trzymanym w prawej ręce nożem zaczął zadawać jej ciosy kierując nóż w bok kobiety. Z uwagi na podjętą przez nią akcję obronną T. S. zadał jej cios w wewnętrzną stronę lewej ręki i lewego żebra. W tym czasie K. P. (2) cały czas broniła się rękami w wyniku czego doznała dodatkowych ran na rękach. T. S. próbował wyprowadzić cios w lewą stronę brzucha K. P. (2). Ta w obronie złapała za nóż w lewą rękę doznając przecięcia ścięgien palca trzeciego i czwartego.

W tym też czasie w trakcie zdarzenia T. S. doznał rany poprzecznej lewego przedramienia.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- protokół oględzin mieszkania k. 25-31,

- materiał poglądowy k. 285-286, 287-287a.

K. P. (2) nadal krzyczała żeby T. S. nie robił jej krzywdy, mówiła że jest w ciąży i nosi jego dziecko. Wówczas T. S. odsunął się od partnerki. Widząc obrażenie na swej ręce T. S. powiedział „o cholera”.

Od tego momentu T. S. nie kierował agresji wobec K. P. (2).

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

Kobieta chciała opuścić łazienkę, lecz T. S. nie pozwolił jej na to. Nadal trzymał w ręce nóż, lecz jego ostrze skierowane było w dół.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

T. S. wyszedł do przedpokoju. Wziął klucze i włożył do zamka w drzwiach wejściowych. Stał w przedpokoju obserwując płynącą z jego rany krew.

K. P. (2) zaczęła mówić do niego starając się go uspokoić. T. S. mówił, że nie pójdzie siedzieć za to co się stało. K. P. (2) cały czas go uspokajała. Prosiła o wezwanie karetki pogotowia na co T. S. nie chciał się zgodzić. Znajdującym się w łazience ręcznikiem owinęła szyję próbując zatamować krew. Próbowwała opatrzeć również lewą dłoń.

T. S. patrząc w lustro trzymanym nożem zaczął sobie przecinać koszulkę, w która był ubrany. K. P. (2) podeszła do niego i wyrwała mu nóż. T. S. natychmiast jednak go jej odebrał kierując ostrze w jej stronę.

K. P. (2) podbiegła do drzwi wejściowych chcąc opuścić mieszkanie. T. S. uniemożliwił jej to i przekręcił klucz w zamku. Powiedział jej że się zabije i nie pójdzie siedzieć. Powtarzając to zapalił papierosa. K. P. (2) bezskutecznie próbowała nakłonić go do odłożenia noża. Podejmowała też próby opuszczenia mieszkania, którym przeszkadzał T. S. zamykając drzwi na klucz.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,
- protokół oględzin mieszkania k. 25-31,
- materiał poglądowy k. 285-286, 287-287a.

W pewnym momencie T. S. polecił K. P. (2), by udała się do łazienki, zamknęła drzwi i zadzwoniła na pogotowie, a on w tym czasie się zabije.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

K. P. (2) zamknęła się w łazience i o godzinie 17:43 zadzwoniła na numer 112 informując o zdarzeniu. Wskazała, że ma miejsce próba samobójcza T. S., a ona nie może udzielić mu pomocy z uwagi na to, że wcześniej została przez niego zaatakowana nożem.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,
- nagranie zgłoszenia k. 254,
- protokół oględzin płyty CD z nagraniem k. 255-258.

W tym czasie T. S. zadał sobie ranę ciętą szyi. Powiedział następnie do K. P. (2) żeby otworzyła drzwi.

Kobieta otworzyła drzwi. T. S. poszedł do kuchni, nalał wody do szklanki, wrócił do przedpokoju i ją wypił. Powiedział K. P. (2) by pocałowała go ostatni raz. K. P. (2) w obawie przed T. S. podeszła do niego i go pocałowała.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,
- protokół oględzin mieszkania k. 25-31,
- materiał poglądowy k. 285-286, 287-287a.

Po chwili T. S. udał się do pokoju. Korzystając z tego kobieta otworzyła drzwi i wybiegła na klatkę schodową. T. S. zapytał się jej co robi. K. P. (2) poprosiła, by zszedł z nią na dół, gdzie przyjedzie pogotowie ratunkowe. Odpowiedział jej że z nią nie pójdzie, bo nie pójdzie siedzieć i zaraz umrze w mieszkaniu.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,

- protokół oględzin mieszkania k. 25-31,
- materiał poglądowy k. 285-286, 287-287a.

W tym czasie K. P. (2) wybiegła przez blok, gdzie poinformowała przechodzącego mężczyznę o tym, że T. S. zadał jej ranę. Następnie zadzwoniła do kolegi T. A. informując go o zdarzeniu, prosząc by do niej przyjechał i poinformował o tym jej siostrę.

Po chwili na miejsce zdarzenia przybył patrol policji. Policjanci Ł. Ł. i J. B. po usłyszeniu krótkiej relacji K. P. (2) co do próby samobójczej T. S. udali się do mieszkania. Funkcjonariusz R. P. został z kobietą udzielając jej pomocy medycznej do czasu przyjazdu pogotowia ratunkowego.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654,
- zeznania Ł. Ł. k. 8-9, 642v-643v,
- zeznania R. P. k. 111-12, 643v-644v,
- zeznania J. B. k. 644v-645,
- zeznania T. A. k. 645v-646,
- protokół oględzin mieszkania k. 25-31,
- materiał poglądowy k. 285-286, 287-287a.

K. P. (2) została odwieziona do szpitala przy ul. (...). Tam przeprowadzono operację oraz zszyto szyję i dłoń pokrzywdzonej.

Dowód:

- zeznania K. P. (2) k. 61-66, 200-203, 623-626v, 653v-654.

T. S. po chwili udał się do pokoju, który zajmował z K. P. (2). Rozrzucił na podłodze kwiaty, które kupił pokrzywdzonej. Potem udał się na balkon. Cały czas trzymając nóż wspiął się na balustradę balonu i skoczył z wysokości około 3,5 metra.

Dowód:

- materiał poglądowy k. 285-286, 287-287a.

W tym czasie funkcjonariusze policji Ł. Ł. i J. B. wbiegli pod drzwi mieszkania. Drzwi były zamknięte od wewnątrz na zamek. Po wyważeniu drzwi weszli do środka i po zbadaniu pomieszczeń mieszkania stwierdzili, że T. S. leży pod balkonem.

Zbiegli na dół i po przytrzymaniu T. S., który utrudniał udzielenie sobie pomocy i obezwładnieniu go poprzez odrzucenie trzymanego przez niego noża udzielili mu pomocy medycznej, a następnie przekazali przybyłemu zespołowi pogotowia ratunkowego.

Dowód:

- zeznania Ł. Ł. k. 8-9, 642v-643v,

- zeznania R. P. k. 111-12, 643v-644v,

- zeznania J. B. k. 644v-645,

- protokół oględzin mieszkania k. 25-31.

W wyniku zdarzenia K. P. (2) doznała czterech ran na przedniej powierzchni szyi, dwóch ran na wewnętrznej powierzchni lewego ramienia, rany na zewnętrznej powierzchni prawego ramienia, rany w lewej okolicy sutkowej, ran palców trzeciego, czwartego i piątego lewej ręki z przecięciem ścięgien mięśnia zginacza głębokiego palców oraz ran palców pierwszego, drugiego, trzeciego i czwartego prawej ręki.

Rany szyi i rąk były ranami ciętymi, ponieważ długość otworów w skórze była większa niż głębokość ran. Rany ramion i okolicy lewej piersi były albo ranami ciętymi, albo płytkimi ranami kłutymi.

Znaczna liczba ran i ich umiejscowienie w różnych okolicach ciała K. P. (2) wskazują, że obrażenia powstały w mechanizmie czynnym. Uznanie odmienną hipotezę tj. że rany powstały w mechanizmie biernym wymagałoby przyjęcia wersji, że pokrzywdzona wielokrotnie upadła na leżące, twarde i ostre narzędzie albo że wiele razy natarła różnymi okolicami swego ciała na ufiksowane, twarde i ostre narzędzie.

Rana cięta powstaje od jednoczesnego przeciągania i wgniecenia w skórę krawędzi tnącej i tak też powstały rany przedniej powierzchni szyi pokrzywdzonej. Ponieważ przebiegały one poprzecznie do osi podłużnej szyi, krawędź tnąca narzędzia była prowadzona w płaszczyźnie poprzecznej ciała pokrzywdzonej.

Rany rąk pokrzywdzonej były ranami ciętymi. W przypadku prawej ręki krawędź tnąca narzędzia poruszała się mniej więcej w płaszczyźnie poprzecznej do osi podłużnej ręki, która w tym momencie trzymała ostrze. W przypadku lewej ręki blizny mają na tyle zróżnicowane kształty, że nie da się nawet ustalić płaszczyzny ruchu krawędzi tnącej narzędzia.

Charakterystyka ran rąk K. P. (2) świadczy o tym, że gdy pokrzywdzona trzymała ostrze narzędzia zarówno prawą, jak i lewą ręką, krawędź tnąca narzędzia przesuwała się raniąc ręce. Rany cięte rąk pokrzywdzonej odpowiadają typowym obrażeniom obronnym, które powstają przy chwytaniu przez ofiarę ostrza noża trzymanego przez napastnika. Nie da się rozstrzygnąć na podstawie danych medycznych, czy pokrzywdzona doznała tych ran podczas obrony czy w trakcie wyrywania narzędzia samookaleczającemu się T. S.. W obu przypadkach pokrzywdzona musiałaby chwycić za ostrze trzymanego przez oskarżonego narzędzia. Pozostałe rany, których doznała K. P. (2) nie mogą być skutkiem wyrywania narzędzia samookaleczającemu się oskarżonemu. Jest przy tym nieprawdopodobne by wszystkie rany, których doznała pokrzywdzona powstały przypadkowo tj. w trakcie szarpaniny.

W chwili przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego zdolność organizmu K. P. (2) do samodzielnego skompensowania utraty krwi była już wyczerpana i rozpoczęła się faza ostrej niewydolności krążenia, zwana wstrząsem krwiotocznym. Dopiero dzięki fachowemu założeniu opatrunków przez załogę karetki, co zmniejszyło krwotok, organizm odzyskał zdolność skompensowania utraty krwi. Oznacza to, że wywołany zadanymi ranami stan pokrzywdzonej był tak ciężki, że kobieta niechybnie zmarłaby, gdyby ratownicy medyczni nie udzielili jej fachowej pomocy i nie przewieźli jej do szpitala, gdzie zespół lekarzy definitywnie zaopatrzył rany. Pokrzywdzona przeżyła tylko dlatego, że zajęli się nią profesjonaliści medyczni. Stan zdrowia pokrzywdzonej będący wyłącznie następstwem doznanych przez nią obrażeń, odpowiada znamieniu skutku pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu.

Następstwo obrażeń pod postacią dużej utraty krwi z zadanych ran naraziło pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

W uzupełniającej opinii biegły wskazała, że nie są stricte obronne obrażenia na szyi, na ramionach, oraz w okolicy lewego sutka. Pozostałe obrażenia, czyli te znajdujące się na rękach, są typowymi obrażeniami obronnymi. Obrażenia, które nie są typowo obrażeniami obronnymi - obrażenia na szyi, ramionach i w okolicy lewego sutka powstały w mechanizmie czynnym. Gdyby hipotetycznie przyjąć, że powstały one w mechanizmie biernym, to trzeba by się zgodzić

z wersją, że pokrzywdzona wielokrotnie upadła, bądź wpadła na ufiksowane ostrze noża i w ten sposób doznała tych obrażeń, co zdaniem biegłego jest trudne do wyobrażenia.

Obrażenia na dłoniach pokrzywdzonej są skutkiem chwycenia przez pokrzywdzoną takiego narzędzia jak ostrze noża oraz przesuwania się tnącej krawędzi noża po skórze. Z doświadczenia sądowo-lekarskiego biegłego wynika, że takie obrażenia zwykle powstają kiedy ofiara stara się chwycić za ostrze noża trzymanego przez napastnika. Jednak jedynym wnioskiem jaki można wysnuć z samej obecności oraz charakteru ran jest to, że pokrzywdzona trzymała ostrze w rękach i ono się przesuwało i zadawało te rany. Była zachowana dynamika działań. Wymaga oceny strony podmiotowej aby ocenić czy pokrzywdzona chwyciła to ostrze noża aby bronić się przed np. zadawanymi ciosami a nie po to żeby wyrwać to ostrze z rąk konkubenta i zapobiec popełnieniu samobójstwa przez niego.

Ocenianie objętości utraconej krwi na podstawie obecności krwi na miejscu zdarzenia jest tak naprawdę bardzo niewiarygodne. W dokumentacji medycznej mamy dane, że rany obficie krwawiły i wiemy, że tętno było przyspieszone, a ciśnienie miało wartości wstrząsowe, to stąd można wysnuć wniosek, że był to wstrząs krwotoczny, czyli z utraty krwi. Biegły podał, że uważa, że źródłem szczególnej utraty krwi były rany dłoni oraz rany szyi. Najprawdopodobniej krwawienie z pozostałych ran czyli z ran ramion oraz okolicy lewego sutka, było mniejsze niż z rany rąk i szyi. Zdaniem biegłego stan zdrowia pokrzywdzonej, który zastali na miejscu ratownicy medyczni odpowiadało już pojęciu choroby realnie zagrażającej życiu. Co prawda pokrzywdzona była jeszcze świadoma, przytomna, nie skarżyła się na duszność, bezdech, medycy nie zaobserwowali zasinienia skóry ale fakt, że skóra była już blada, wilgotna, oraz nieprawidłowe wartości ciśnienia tętniczego krwi oraz tętna jednoznacznie dowodzą, że u pokrzywdzonej już rozwijał się wstrząs krwotoczny. Był to jeszcze w miarę początkowy etap wstrząsu, gdyż stan kliniczny pokrzywdzonej był jeszcze całkiem niezły, ale z wiedzy medycznej wynika, że organizm samoistnie by już nie zrekompensował utraconej krwi (krwawienie wciąż trwało), za stosunkowo krótki czas pokrzywdzona zaczęłaby mieć zaburzenia świadomości, następnie straciłaby przytomność i ostatecznie zmarła – gdyby nie udzielono jej fachowej pomocy medycznej już na miejscu. Innymi słowy pokrzywdzona nieuchronnie by zmarła gdyby nie udzielono jej wykwalifikowanej pomocy medycznej.

Dowód:

- dokumentacja medyczna k. 209,

- opinia sadowo-lekarska wraz z ustną uzupełniającą opinią k. 410-420, 651v-653.

W wyniku zdarzenia T. S. doznał ran ciętych na całej powierzchni ciała, w okolicy szyi rany ciętej o długości około 20 cm, ran w okolicach obu zgięć łokciowych i w okolicy obu nadgarstków, niewielkiej rany w okolicy pod sutkowej lewej, stłuczenia płuc z niewielką odmą, licznych złamań pogranicza szyjno-piersiowego bez ucisku struktur nerwowych, złamania niestabilnego kręgu Th 11 obejmującego wyrostek kolczy, łuk, nasady łuku oraz trzon z wtórną klinową deformacją trzonu kręgu i lokalnym pogłębieniem klifozy, złamania tylnych odcinków żeber X i XI po stronie prawej i żebra X po stronie lewej.

Dowód:

- dokumentacja medyczna k. 134, 214-221, 506-510.

T. S. ma 27 lat. Jest kawalerem. Posiada dziewięciomiesięczną córkę. Ma wykształcenie średnie niepełne, bez wyuczonego zawodu. Przed zatrzymaniem pracował w stolarni z wynagrodzeniem około 2000 zł miesięcznie oraz dorywczo w firmie (...), wyjeżdżał w celach zarobkowych do Szwecji.

Nie leczył się odwykowo, psychiatrycznie i neurologicznie. Nie był karany. Nie nadużywał alkoholu i środków odurzających.

T. S. nie jest chory psychicznie i nie był chory psychicznie w krytycznym czasie. Nie jest też upośledzony umysłowo. Występują u niego zaburzenia osobowości – osobowość niedojrzała. Charakteryzuje go niski wgląd w mechanizmy własnych zachowań. Skłonny jest do tłumienia i wypierania negatywnych emocji.

Zdaniem biegłych psychiatrów i psychologa motywacja do popełnienia samobójstwa miała charakter emocjonalny i wtórny, związany z niedojrzałą reakcją oskarżonego na działanie pokrzywdzonej niezgodnie z jego oczekiwaniami i na sytuację obrażeń badanej. Czynnikiem motywacyjnym do zachowań T. S. była reakcja emocjonalna na działanie pokrzywdzonej niezgodnie z jego założeniami i oczekiwaniami. Gdyby uznać, że motywacją oskarżonego była chęć samobójstwa to po co atakowałby pokrzywdzoną, a gdyby motywacja miała charakter samobójstwa rozszerzonego to oskarżony musiałby o tym mówić, a nigdy takiego charakteru motywacji nie podnosił.

W okresie krytycznym oskarżony nie znajdował się w depresji. W obszarze jego osobowości nie stwierdzono cech impulsywności czy chwiejności emocjonalnej. Ma on zatem możliwość kontrolowania swoich emocji i wyrażania ich zgodnie z obowiązującymi normami społeczno-prawnymi. Motywacja jego miała zatem charakter emocjonalny, lecz poziom natężenia tych emocji, czy czynniki sytuacyjne związane z zachowaniem pokrzywdzonej nie przekraczały możliwości adaptacyjnych oskarżonego. Ocena stanu psychologicznego wyklucza działanie w afekcie, czyli taki stan emocjonalny, którego nasilenie nie powodowało braku możliwości kontrolowania własnych zachowań. Na każdym z etapów interakcji oskarżony modyfikował swoje zachowania, a więc nie miał zerwanego kontaktu z rzeczywistością, z oceną swojej sytuacji. Natężenie emocji nie było tak wysokie by spełniało kryteria afektu.

Całość zachowań wpisuje się w mechanizm osobowości niedojrzałej, która charakteryzuje się niestabilnością emocjonalną i podejmowaniem decyzji pod wpływem impulsu, z chwili na chwilę.

T. S. tempore criminis nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem – nie zachodzą warunki z art. 31 § 1 i 2 k.k.

Dowód:

- dane o osobie oskarżonego k. 70v, 620v,
- wywiad środowiskowy k. 504-505,
- opinia sadowo-psychiatryczno- psychologiczna wraz z ustną opinią uzupełniającą k. 521-538, 650v-651v,
- dane o karalności k. 517.

W toku postępowania oskarżony T. S. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu.

Wyjaśnił, że nie zamierzał zabić K. P. (2). Poszedł po nóż i zaczął sobie podcinać żyły i w pewnym momencie przyszła K. i zaczęła wyrwać nóż i sama się skaleczyła. Nie pamiętał gdzie się skaleczyła. Nie pamiętał co było dalej, chyba stracił za dużo krwi. Nie pamiętał jak znalazł się w szpitalu.

Podał, że byli wtedy w mieszkaniu, chyba w przedpokoju, nie pamięta co się działo. Nóż wziął z kuchni. Chciał sobie pociąć żyły, bo K. go nie kochała. Nie mówił jej o swoim zamiarze. Jak zobaczyła go z tym nożem to zaczęła krzyczeć i chciała wyrwać nóż. Trzymał nóż w swoją stronę, nie machał nim, podcinał sobie żyły. Nie pamiętał czy K. chciała wyjść z domu, czy drzwi były otwarte, czy zamknięte. Próbował sobie podciąć żyły na nadgarstkach i szyi.

W kolejnym przesłuchaniu wyjaśnił, że nie chciał skrzywdzić K. P. (2) ani jej zabić. Chciał popełnić samobójstwo poprzez przecięcie swoich rąk. W wypadku szarpaniny i łapania za nóż pokrzywdzona doznała obrażeń ciała. Oskarżony wyjaśnił, że wszedł do łazienki, gdzie była K. P. (2) i chciał z nią porozmawiać o związku, dziecku i wspólnym życiu. Ona powiedziała, że nie ma zamiaru rozmawiać z oskarżonym i żeby się on wyprowadził. Pytał jak wyobraża ona sobie życie dziecka bez ojca. Pokrzywdzona powiedziała, że będzie płacił alimenty, albo ona dogada się z mężem i oskarżony w ogóle nie będzie miał praw do dziecka. Wtedy, jak wyjaśnił poczuł, że już nic nie jest dla niego ważne i

postanowił się zabić. Stracił wtedy nadzieję i sens życia. Poszedł po nóż do kuchni i wrócił do łazienki żeby to zrobić na jej oczach. Ręce oparł o ścianę, między nimi była głowa pokrzywdzonej. W prawej ręce trzymał nóż. Patrzył jej w oczy, a gdy chciał zacząć się ciąć ona zaczęła krzyczeć, popychać oskarżonego i kopać. Później łapała też za ostrze. Gdy K. P. (2) puściła ostrze oskarżony przeciął sobie lewe przedramię. Później wyszedł z łazienki i patrzył jak z rany leje się krew. Później przeciął sobie zgięcie pod łokciem. Odwrócił się i zobaczył że pokrzywdzona krwawi z szyi. Kazał jej zawiązać tę ranę w ręcznik i zadzwonić po pogotowie. Pokrzywdzona zamknęła się w łazience, a oskarżony patrząc w lustro przeciął sobie prawe przedramię i zgięcie pod prawym łokciem. Po jakimś czasie przeciął sobie też szyję. Jak wyjaśnił czuł, że słabnie i poprosił K., żeby otworzyła drzwi i żeby pocałowała oskarżonego ostatni raz. K. P. (2) otworzyła drzwi, pocałowali się, i oskarżony powiedział jej żeby opiekowała się dzieckiem i nigdy nikogo nie skrzywdziła jak oskarżonego. Potem poszedł do pokoju napisać do matki. Po tym K. wyszła na klatkę schodową i mówiła żeby oskarżony poszedł z nią, bo niedługo przyjedzie pogotowie. Oskarżony zamknął drzwi, później porozrzucił kwiaty po pokoju i balkonie. Stał na balkonie, przyłożył sobie nóż do piersi i wyskoczył. Po jakimś czasie ocknął się, a nóż leżał obok niego. Dalszych zdarzeń nie pamięta.

Dodatkowo wyjaśnił, że z K. poznał się przez internet, gdy dołączono ich do tej samej drużyny w grze. Zaczęli pisać i dzwonić do siebie. Pewnego razu K. zaproponowała, by oskarżony przyjechał do niej w odwiedzinach. Oskarżony odmówił, a wtedy ona zapytała czy może przyjechać do niego do A.. Oskarżony się zgodził. Podał, że początkowo nie wiedział jaki jest jej stan cywilny, lecz już przed spotkaniem w A. wiedział, że ma ona męża. Wyjaśnił, że po tym jak K. P. (2) zaszła w ciążę przeprowadził się do W., bo miała ona złożyć pozew o rozwód. Ciążą był zaskoczony, lecz ucieszył się z tej wiadomości. We W. oskarżony szukał pracy. Znalazł zatrudnienie w firmie (...), gdzie miał zacząć pracować w dniu 2 lutego 2018r. Do W. przyjechał w styczniu 2018r. K. P. (2) nie była zadowolona z tego, że oskarżony w A. nie miał stałej pracy, jak znalazł pracę we W. to ona nie była tym poruszona.

W toku postępowania sądowego częściowo podtrzymał swe pierwsze wyjaśnienia wskazując, że był wówczas w szpitalu pod działaniem leków. Wyjaśnienia te były niedokładne. Mieszały się ze snem. Podał, że z badań K. wynika, że nie było tak jak wtedy wyjaśniał. Miał zabandażowane oba nadgarstki i łokcie. To było nacięcie od nadgarstka po łokieć.

Odnosząc się do swych kolejnych wyjaśnień podał, że po przeczytaniu badań K. P. (2) odnośnie rany na szyi, to co mówił może nie zgadza się z prawdą. Podał, że to zdarzenie przebiegało inaczej, lecz nie pamiętał jego przebiegu. Podał, że jest praworęczny, w dniu zdarzenia nie był pod wpływem alkoholu ani środków odurzających. Z tego co przeczytał nie zadawał ciosów tylko sobie. Sam z siebie nie pamiętał, czy zadał jakieś ciosy K.. Jak siedł na balkon pokrzywdzonej nie było już w mieszkaniu.

Dowód:

- wyjaśnienia T. S. k. 70-74, 90, 453-458, 621-623.

Ustalając stan faktyczny Sąd tylko częściowo oparł się na wyjaśnieniach T. S..

W pełni wiarygodne były jego wyjaśnienia w części odnoszącej się do okoliczności poznania pokrzywdzonej, przebiegu ich znajomości i wspólnego zamieszkania. Powyższe w sposób spójny z oskarżonym opisała pokrzywdzona i świadkowie przesłuchani w niniejszej sprawie.

Wyjaśnienia oskarżonego nie są natomiast wiarygodne od fragmentu, w którym oskarżony opisywał udanie się do kuchni po nóż. O ile sama ta czynność została zgodnie przedstawiona przez pokrzywdzoną i T. S., o tyle nie można uznać za wiarygodnych tych jego wyjaśnień, w których wskazał, iż z nożem „wrócił do łazienki żeby zrobić to (popęłnić samobójstwo) na jej oczach” (k. 455) i, że „nie miał zamiaru skrzywdzić K.. Chciał tylko odebrać sobie życie, nie skrzywdzić, ani skaleczyć K.” (k. 623).

Tym wyjaśnieniom przeczy pozostały materiał dowodowy. Po pierwsze, przeczą temu konsekwentne, logiczne i spójne zeznania K. P. (2). Świadek w toku całego postępowania konsekwentnie wskazała, że oskarżony wepchnął ją do łazienki i przystawił nóż do jej szyi, a ona odruchowo złapała za jego ostrze (k. 623v). Pokrzywdzona w sposób szczegółowy

opisała przebieg szarpaniny, opisując przy tym okoliczności, w jakich zadane jej zostały konkretne obrażenia. Jak podała oskarżony nie mówił, że chce się zabić. Dopiero potem „jak wyszedł na przedpokój to zaczął mówić, że chce się zabić” (k. 202). Jej zeznania potwierdza zapis zgłoszenia na numer 112. Wynika z niego, iż pokrzywdzona oprócz poinformowania o próbie samobójczej oskarżonego poinformowała dyspozytora o tym, że „mnie zaatakował nożem” (k. 257).

Po drugie, w sprzeczności z twierdzeniami oskarżonego pozostają wyniki opinii sądowo-lekarskiej pokrzywdzonej, z której wprost wynika, że rany pokrzywdzonej w postaci obrażenia na szyi, na ramionach i w okolicy lewego sutka powstały w mechanizmie czynnym i jak wskazał biegły jest wysoce nieprawdopodobnym zadanie ich w sytuacji opisanej przez oskarżonego. Biegły nie wykluczył przy tym tego, że rany dłoni mogły powstać w sytuacji opisanej przez T. S.. Jednakże mając na względzie, że również zeznania pokrzywdzonej wskazują na tożsamy mechanizm ich powstania tj. złapanie przez pokrzywdzoną za ostrze noża, to zeznania pokrzywdzonej Sąd uznał za wiarygodne. Albowiem T. S. wyjaśniał nieprzekonująco, a jego wyjaśnienia nie były szczegółowe, momentami wewnętrznie sprzeczne i nielogiczne. Odnośnie ran dłoni pokrzywdzonej wystarczy wskazać na to, iż oskarżony wskazywał, że K. P. (2) chcąc zapobiec próbie samobójczej oskarżonego złapała za ostrze noża, gdy T. S. chciał się nim zranić. Z drugiej strony oskarżony wskazywał, że trzymał nóż w swoją stronę (k. 72). W tej sytuacji nielogiczne byłoby złapanie przez pokrzywdzoną za ostrze noża. Wszak bliżej jej zasięgu były ręce pokrzywdzonego, za które mogła ona złapać celem odciągnięcia noża od ciała oskarżonego. W zrelacjonowanym usytuowaniu oskarżonego i pokrzywdzonej - gdy stali oni naprzeciw siebie, złapanie za ostrze noża skierowanego w stronę ciała oskarżonego, byłoby niewygodne i znacznie utrudnione w porównaniu z innymi łatwiej dostępnymi sposobami zapobieżenia autoagresji. Stąd też Sąd nie dał wiary oskarżonemu uznając za wiarygodne w tym zakresie zeznania K. P. (2). Tym samym za niewiarygodne Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, w których podawał, iż to pokrzywdzona „w pewnym momencie przyszła (...) i zaczęła wrywać nóż i sama się skaleczyła” (k. 72). Nieprzekonujące w zderzeniu z pozostałym materiałem dowodowym są również te jego twierdzenia, w których wskazuje, że obrażenia pokrzywdzonej powstały wyłącznie w wyniku „łapania za nóż” podczas szarpaniny (k. 455). T. S. zrelacjonował, iż „gdy chciał się ciąć ona zaczęła krzyczeć, popychać mnie i kopać. Później łapała też za ostrze” (k. 456). Sam oskarżony wydaje się nie być przekonany co do podawanej wersji zdarzenia. W toku dalszego postępowania wskazywał, że „z tego co wynika z badań K. nie było tak, jak powiedziałem” (k. 621), „to, co mówiłem, może nie zgadzać się z prawdą, myślę że to zdarzenie przebiegało inaczej” (k. 621v). Jednocześnie oskarżony wskazywał jednak, że „my się wtedy szarpaliśmy. K. chciała wyrwać nóż. Szarpała za ostrze, kopała i popychała mnie. Ja chciałem jedynie podciąć sobie żyły” (k. 622v). I ta niekonsekwencja nie pozostała bez wpływu na ocenę wiarygodności wyjaśnień T. S. w powyższej części.

Oskarżony zrelacjonował również przebieg zdarzenia od momentu, gdy zaprzestał szarpaniny z pokrzywdzoną do momentu rzucenia się z balkonu. Ta jego relacja, choć ogólna, po jej uszczegółowieniu zeznaniami pokrzywdzonej zasługiwała na wiarę i stanowiła podstawę ustalenia stanu faktycznego. Nie budziło wątpliwości Sądu, iż po zaprzestaniu stosowania przemocy wobec pokrzywdzonej oskarżony swe działanie skierował przeciw własnej osobie podejmując działania autoagresywne. Potwierdziły to zarówno obrażenia oskarżonego stwierdzone dokumentacją lekarską oraz zeznania pokrzywdzonej, które łącznie w sposób szczegółowy pozwoliły ustalić przebieg tego fragmentu zdarzenia. Powyższe dowody korespondowały w pełni z wynikami oględzin miejsca zdarzenia, w tym w szczególności z ujawnionymi śladami krwi. Wzbudzenie wtórnego zamiaru samobójstwa potwierdzili również biegli psychiatry i psycholog. Ich opinia jednoznacznie potwierdziła okoliczności, przyczyny i czas powstania zamiaru stosowania autoagresji przez T. S..

Sąd nie oparł się również na wyjaśnieniach oskarżonego, w których wskazał, że „kazał jej zawiązać ranę w ręcznik i zadzwonić na pogotowie” (k. 456), „ja powiedziałem, żeby zadzwoniła po pogotowie, gdy zobaczyłem jej ranę na szyi” (k. 622v). Twierdzenia oskarżonego w tym względzie są niespójne z jego pozostałymi wyjaśnieniami. Wszak T. S. sam twierdził, że nie pamięta przebiegu zdarzenia, w tym obrażeń zadawanych pokrzywdzonej, a z drugiej strony podaje powyższe drugoplanowe okoliczności. Ponadto wyjaśnieniom oskarżonego przeczą konsekwentne zeznania K. P. (2): „Zobaczyłam, że z mojej szyi leje się krew. Wzięłam ręcznik i owinęłam sobie szyję, przy okazji próbując też opatrzeć lewą dłoń” (k. 623v), „On mi nie polecił, abym opatrzyła sobie szyję” (k. 625), „Okolo 10

minut prosiłam oskarżonego o to, żebym mogła wezwać pogotowie (...) to ja wyszłam z inicjatywą, aby zadzwonić na pogotowie. Na początku on się nie zgadzał, ale później sam wyszedł z inicjatywą żeby zadzwonić” (k. 625), „Cały czas powtarzałam, żebyśmy zadzwonili na pogotowie, na co oskarżony na początku się nie zgadzał (k. 624), „Kilka razy prosiłam go abyśmy wezwali pogotowie ratunkowe. T. nie chciał” (k. 65). Mając na względzie chronologię wypadków i przebieg zdarzenia, które jak wynika z samych wyjaśnień oskarżonego rozciągnięte było w czasie, to zeznania świadka winny stanowić podstawę ustaleń w powyższym zakresie. Oczywiście zgromadzony materiał dowodowy wskazuje, że oskarżony powiedział pokrzywdzonej, by zadzwoniła na pogotowie celem wezwania pomocy. Uczynił to jednak dopiero po namowach pokrzywdzonej. Przedstawiona przez oskarżonego wersja zdarzeń, w ocenie Sądu stanowiła wyłącznie przyjętą linię obrony mającą umniejszyć rolę oskarżonego i przedstawić go w korzystnym świetle.

W głównej mierze ustalając stan faktyczny Sąd bazował na zeznaniach pokrzywdzonej K. P. (2). Pokrzywdzona swe spostrzeżenia przekazała w sposób logiczny i precyzyjny. Jej zeznania były przy tym konsekwentne. Mimo tego, że pierwsze z nich złożone zostały w szpitalu to są one w pełni logiczne i korespondują z późniejszymi jej zeznaniami. Co więcej, pokrzywdzona nie modyfikowała swych zeznań, a jedynie dokonywała uszczegółowienia określonych okoliczności.

K. P. (2) w sposób zgodny i zbieżny z oskarżonym przedstawiła okoliczności w jakich doszło do ich poznania i przebieg ich znajomości. Sąd nie znalazł żadnych podstaw by odmówić jej wiary w tym zakresie. Za całkowicie wiarygodne Sąd uznał również te zeznania K. P. (2), w których opisała zdarzenie jakie rozegrało się krytycznego dnia w mieszkaniu przy ul. (...). Świadek w sposób szczegółowy przedstawił przebieg zdarzenia w łazience. Opisywał przy tym konsekwentnie szczegóły zachowań oskarżonego, zachowując ich chronologię, co pozwoliło na odtworzenie wyczerpującego stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Świadek odniósł się, i to konsekwentnie, do takich fragmentów zdarzenia jak uderzenie się przez oskarżonego łokciem w kabinę prysznicową, czy kolejność zadawanych obrażeń. Szczegółowość zeznań K. P. (2) istotnie wzmacnia walor dowodowy relacji świadka, tym bardziej, że w swych drugich zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym pokrzywdzona odniosła się do ilości odniesionych obrażeń, w sposób logiczny tłumacząc rozbieżności z poprzednimi zeznaniami. Sąd nie znalazł też żadnych podstaw by zakwestionować dalszą relację świadka co do przebiegu zdarzenia po opuszczeniu przez oskarżonego łazienki. I te zeznania są konsekwentne i logiczne. Tworzą one spójną całość z pozostałym materiałem dowodowym.

Zeznania K. P. (2) znajdują potwierdzenie w oględzinach miejsca zdarzenia. Ujawnione ślady krwi potwierdzają kolejność zdarzeń opisaną przez pokrzywdzoną, a takie ujawnione ślady jak znajdujący się w przedpokoju kubek wzmacniają wagę zeznań pokrzywdzonej, wskazując na szczegółowe odtworzenie przez nią przebiegu wypadków. Jej relacja potwierdzona została też opinią sądowo-lekarską. Biegły w sposób tożsamy ze świadkiem wskazał na odniesione przez świadka obrażenia. Nadto wskazany przez biegłego mechanizm powstania obrażeń K. P. (2) jest spójny z przebiegiem zdarzeń przedstawionym przez pokrzywdzoną.

Sąd nie znalazł żadnych okoliczności podważających wartość dowodową zeznań świadków będących policjantami przybyłymi na miejsce zdarzenia. Ł. Ł. w sposób szczegółowy opisał czynności jakie zostały podjęte przez niego i jego kolegów od czasu otrzymania polecenia oficera dyżurnego do czasu przekazania oskarżonego służbom medycznym, w tym w szczególności zachowanie oskarżonego podczas udzielania mu pomocy medycznej. Jego zeznania konsekwentnie przedstawiły logiczny ciąg wypadków znajdujący potwierdzenie tak w dokumentacji fotograficznej z miejsca zdarzenia, jak i zeznaniach pozostałych funkcjonariuszy. W szczególności świadek R. P. i J. B. zbieżnie z Ł. Ł. opisali przebieg wypadków i podjęte przez policjantów czynności. Zeznania funkcjonariuszy tworzą zatem spójny i pełny obraz fragmentu przedmiotowego zdarzenia, w którym brali udział.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania T. A., który zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonej wskazał w jaki sposób dowiedział się o zdarzeniu oraz co zrobił w związku z tymi informacjami. Jego zeznania jako znajdujące oparcie z pozostałym materiałem dowodowym stanowiły podstawę ustalonego stanu faktycznego.

Sąd ustalając stan faktyczny oparł się też na zeznaniach M. P.. Świadek w sposób zgodny z zeznaniami pokrzywdzonej opisała okoliczności poznania się oskarżonego i pokrzywdzonej, przebieg ich związku. Świadek w sposób zbieżny z

zeznaniami K. P. (2) wskazał na to jak przebiegały ich relacje po zamieszkaniu oskarżonego we W.. Zeznania świadka potwierdziły, że w relacji między pokrzywdzoną i T. S. zaczęło dochodzić do kłótni i sprzeczek oraz, że pokrzywdzona zamierzała rozstać się z nim. Zeznania świadka tworzyły zatem spójną i logiczną całość z pozostałymi dowodami i jako takie stanowiły pełnowartościowy materiał dowodowy.

Jedynie w niewielkim zakresie pomocne w ustaleniu stanu faktycznego były zeznania K. B., który potwierdził tak wyjaśnienia oskarżonego jak i zeznania pokrzywdzonej, co do osób wynajmujących mieszkanie przy ul. (...) oraz tego, że w styczniu 2018r. zamieszkał w przedmiotowym mieszkaniu oskarżony.

Niewiele do sprawy wniosły zeznania świadka I. S.. Świadek nie posiadał bowiem żadnych istotnych informacji w sprawie, a okoliczności jakich dotyczyło jego zeznanie związane były z czynnościami wykonanymi na miejscu zdarzenia już po zatrzymaniu oskarżonego i przewiezieniu go do szpitala. Podobnie ocenić należało zeznania G. K., który będąc właścicielem mieszkania przy ul. (...), nie posiadał żadnych istotnych informacji dotyczących zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania.

Ustalając stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy oparł się również na opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej oskarżonego i opinii sądowo-lekarskiej pokrzywdzonej. Opinie te, jako odpowiadające wymogom prawa tj. jasne, pełne i niezawierające sprzeczności oraz oparte na specjalistycznej wiedzy stanowiły pełnowartościowy materiał dowodowy.

Sąd nie znalazł także żadnych podstaw, aby zakwestionować wiarygodność pozostałych dowodów w postaci dokumentów, które nie budziły zastrzeżeń co do ich autentyczności i wiarygodności. Nadto wszelkie czynności procesowe w sprawie były podjęte zgodnie z prawem, a z każdej z nich sporządzono stosowne protokoły, a ich wyniki nie budziły żadnych wątpliwości.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Analiza i ocena całego zgromadzonego w tej sprawie materiału dowodowego daje pełne podstawy do stwierdzenia, że T. S. swoim działaniem zmierzał do pozbawienia życia K. P. (2), który to skutek w ocenie Sądu Okręgowego obejmował zamiarem bezpośrednim. T. S. chcąc pozbawić pokrzywdzoną życia, zgodą swą, stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary. Zamiar, chociaż istnieje tylko w świadomości sprawcy, jest faktem psychologicznym, który podlega takim samym regułom dowodowym, jak okoliczności o charakterze przedmiotowym. Jeżeli więc sprawca nie wyraził swego zamiaru wprost wnioskuje się o nim z okoliczności całego zdarzenia.

Sąd miał na względzie, że ustalenia dotyczące zamiaru zbrodni zabójstwa nie mogą opierać się wyłącznie na fragmentarycznych faktach wiążących się ze stroną wykonawczą, lecz powinny być wnioskiem koniecznym, wynikającym z analizy całokształtu przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, a w szczególności ze stosunku sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobistych i dotychczasowego trybu życia, pobudek oraz motywów działania, siły ciosu, głębokości, kierunku rany i rozmiarów użytego narzędzia, oraz z wszelkich innych przesłanek wskazujących na to, że sprawca, wolą swą stanowiącą realny proces psychiczny, obejmował tak wyjątkowo ciężki skutek, jakim jest śmierć ofiary (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 1977r, sygn. VI KRN 14/77, OSNKW 1978/4-5/43). O zamiarze sprawcy można, a nawet należy wnioskować na podstawie uzewnętrznionych przejawów jego zachowania się, zaś użycie niebezpiecznego narzędzia przez zadanie nim ciosów w ważne dla życia ludzkiego organy lub części ciała może wskazywać na istnienie zamiaru dokonania zabójstwa człowieka (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.01.1971r.).

Zamiar bezpośredni polega na tym, że sprawca chce popełnić dany czyn. To „chcenie” oznacza w każdym razie świadome skierowanie przez sprawcę swego zachowania na urzeczywistnienie danego czynu. Istotna jest tutaj decyzja sprawcy świadomie kierująca jego zachowanie na realizację danego czynu, niezależnie od tego, czy poprzedziła ona bezpośrednio wykonanie czynu, czy też była wcześniej powzięta.

Dla oceny postaci zamiaru oskarżonego istotne znaczenie ma sposób jego działania w chwili dokonywania czynu zabronionego. T. S. w trakcie zdarzenia używał noża, którym zadawał rany pokrzywdzonej. Oskarżony używał zatem w trakcie zdarzenia niebezpiecznego przedmiotu, który w sposób istotny zwiększał ryzyko wystąpienia skutku do jakiego zmierzał oskarżony. Właściwości fizyczne przedmiotowego noża były przy tym wystarczające dla zadania pokrzywdzonej istotnych obrażeń mogących skutkować jej zgonem. T. S. sam wskazał, iż nóż „miał długie i szerokie ostrze, zakończony był chyba szpicem” (k. 621v). Potwierdza to świadek Ł. opisując używany przez oskarżonego przedmiot jako nóż długości 30 cm cały z metalu, ostrze zakończone w szpic (k. 643v). Charakter i właściwości użytego narzędzia potwierdzają zamiar bezpośredni pozbawienia życia K. P. (2). Potwierdza to też sposób jego użycia. Oskarżony przyłożył bowiem ostrze noża do szyi pokrzywdzonej i zaczął wykonywać nim cięcie kierując ostrze wzdłuż płaszczyzny poziomej w stosunku do szyi pokrzywdzonej, jednocześnie naciskając ostrze i dokonując przecięć powłok skórnych. Tylko reakcja obronna K. P. (2) doprowadziła do zniwelowania skutków tego ciosu. Oskarżony nie ograniczył się do tego jednego działania. W trakcie szarpaniny jaka wywiązała się między nim i pokrzywdzoną próbował zadać jej dalsze ciosy w istotne dla życia organy, kierując je w bok ofiary i jej klatkę piersiową. Jak zeznała K. P. (2): ”zadał mi dwa pchnięcia” (k. 64), „on próbował mnie pchnąć w brzuch, ale nie trafił i (...) doznałam rany klutej lewego ramienia” (k. 623v), „kiedy próbował mnie pchnąć w brzuch, ja po raz kolejny złapałam za ostrze noża lewą dłonią” (k. 623v), „on się zamachnął i próbował pchnąć mnie w lewą część brzucha. W brzuch to był jeden ruch, a następnie próbował dźgnąć mnie w okolice ramienia i klatki piersiowej trzymając nóż od góry” (k. 626). T. S. nie zaprzestał zatem swego działania, lecz kontynuując akcję przestępczą zmierzał swym zachowaniem do wywołania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej. Zatem charakter i umiejscowienie obrażeń ciała u pokrzywdzonej potwierdzały zamiar bezpośredni zabójstwa. Siła i lokalizacja ciosów świadczą o tym, że T. S. działał w bezpośrednim zamiarze zabójstwa K. P. (2).

Również cechy osobowości oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste pozwalają wnioskować o istnieniu bezpośredniego zamiaru zabójstwa K. P. (2). Oskarżony jest osobą o osobowości niedojrzałej. Charakteryzuje go niski wgląd w mechanizmy własnych zachowań. Skłonny jest do tłumienia i wypierania negatywnych emocji. Powyższe cechy w połączeniu z narastającym między pokrzywdzoną i oskarżonym konfliktem na tle ich wspólnej przyszłości spowodowały, że oskarżony tłumiąc dotychczasowe emocje w sposób emocjonalny zareagował na kłótnię i wysłowione przez pokrzywdzoną działanie niezgodne z jego oczekiwaniami i założeniami, co wyzwoliło w nim działania agresywne względem pokrzywdzonej. Tak ukształtowana osobowość ułatwiła oskarżonemu wyzwolenie działań agresywnych. Sytuacja w jakiej znalazł się T. S. przy niedojrzałej osobowości doprowadziła do podjęcia przez niego zamiaru bezpośredniego zabójstwa K. P. (2), co odpowiadało jego aktualnemu stanowi uczuciowemu. Zaistnienie emocji w postaci złości i zdenerwowania T. S. doprowadziło do podjęcia czynów gwałtownych przeciwko drugiej osobie z podjętym zamiarem bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonej.

Dodatkowo agresywne zachowanie oskarżonego, które w dniu zdarzenia przybrało na sile prowadząc ostatecznie do agresywnego działania T. S., było następstwem narastającej od dłuższego czasu frustracji oskarżonego, który pozostając w bliskim związku emocjonalnym z pokrzywdzoną, nie potrafił – z uwagi na brak jej woli – stworzyć z nią rodziny. Motyw działania oskarżonego w połączeniu z nagłym zamiarem zabójstwa w sposób logiczny również prowadzi do wniosku o bezpośredniości zamiaru z jakim działał oskarżony.

Mając zatem na uwadze okoliczności przedmiotowe czynu, w tym przede wszystkim sposób działania oskarżonego (zadawanie ciosów niebezpiecznym przedmiotem w niewrażliwe części ciała) oraz cechy osobowości T. S., Sąd ustalił, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa pokrzywdzonej. W ocenie Sądu Okręgowego stan psychiczny oskarżonego pozwalał na możliwość przewidywania przez niego skutków jego czynu, w tym uświadomienia zaistnienia skutku tak dalece idącego, jakim jest śmierć człowieka. Nie można bowiem stracić z pola widzenia tego, że działanie oskarżonego było połączone z krwawieniem pokrzywdzonej. Nadto T. S., mimo stanu w jakim się znajdował musiał orientować się, że nieuchronnym skutkiem do którego zmierza jego działanie jest śmierć pokrzywdzonej.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, iż oskarżony swym działaniem wypełnił znamiona usiłowania z zamiarem bezpośrednim zbrodni z art. 148 § 1 k.k.

Rzecz jednak w tym, iż realiach niniejszej sprawy oskarżony w pewnym momencie zaprzestał agresji względem pokrzywdzonej. Jak zeznała K. P. (2) w pewnym momencie oskarżony zobaczył obficie krwawiącą ranę swego ramienia, po tym wycofał się do przedpokoju i choć cały czas trzymał nóż to nie kierował już agresji względem K. P. (2), lecz w stosunku do własnej osoby. W takich okolicznościach rozważało to, czy jego zachowanie mieściło się w granicach opisanych w art. 15 k.k.

Przepis art. 15 KK przewiduje instytucję czynnego żalu sprawcy usiłowania, który może polegać albo na:

- 1) dobrowolnym odstąpieniu od dokonania czynu zabronionego albo
- 2) dobrowolnym zapobiegnięciu skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego, albo też
- 3) dobrowolnym podjęciu bezskutecznych starań mających na celu zapobiegnięcie skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego.

O ile w dwóch pierwszych wypadkach ustawa przewiduje, że sprawca usiłowania nie podlega karze, to w trzecim przypadku, w którym podjęcie starań o zapobiegnięcie skutkowi okazało się jednak bezskuteczne, pozwala jedynie na zastosowanie przez sąd nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Istotną dla wykładni art. 15 KK kwestią jest rozróżnienie usiłowania na ukończone i nieukończone. Podział ten wiąże się z kwalifikacją prawną czynu, do którego dokonania sprawca bezpośrednio zmierzał, jako typu formalnego lub materialnego. Z usiłowaniem ukończonym mamy do czynienia w sytuacji, gdy sprawca uczynił wszystko, co było konieczne do dokonania czynu zabronionego, czyli zakończył ostatnią czynność zmierzającą do dokonania, a mimo to dokonanie nie nastąpiło. Usiłowanie nieukończone zachodzi natomiast wtedy, gdy sprawca nie zakończył jeszcze ostatniej czynności zmierzającej do dokonania czynu zabronionego, jest zatem „w trakcie” usiłowania. Z usiłowaniem nieukończonym możemy mieć do czynienia zarówno w przypadku przestępstwa formalnego, jak i materialnego, zaś z ukończonym tylko wtedy, gdy dotyczy ono przestępstwa materialnego, ponieważ zakończenie wykonywania ostatniej czynności zmierzającej do dokonania przestępstwa formalnego przesądza zasadniczo o jego dokonaniu. Dlatego też w przypadku usiłowania nieukończonego czynny żal polega na zaprzestaniu kontynuacji czynności zmierzających do dokonania i tym samym zapobieżeniu dokonania (dobrowolne odstąpienie od dokonania czynu zabronionego). Jeżeli natomiast czynności usiłowania zostały już zakończone, czynny żal może polegać już tylko na podjęciu działań zmierzających do „odwrócenia” skutku i tym samym niedopuszczeniu do dokonania (dobrowolne zapobiegnięcie skutkowi).

W doktrynie i orzecznictwie rozróżnia się przy tym dwa nurty. Pierwszy z nich zakłada, że usiłowanie ukończone zachodzi wówczas, jeżeli z obiektywnego punktu widzenia sprawca uczynił wszystko, co było niezbędne do dokonania czynu zabronionego (tak m.in. R.Zawłocki, Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, C.H.Beck 2017). Inne stanowisko prezentuje A. W., którego zdaniem przy ocenie usiłowania ukończonego należy dodatkowo uwzględnić ocenę sytuacji faktycznej przez sprawcę w chwili zakończenia zamierzonych czynności, zatem "jeżeli sprawca świadom nieefektywności dotychczasowych czynności (...) widzi jednak możliwość skutecznego działania mającego prowadzić do dokonania (...), jednakże nie kontynuuje zamachu na dane dobro prawne, to wówczas mamy do czynienia z odstąpieniem od usiłowania", rzecz jasna niezakończonego (A. Wąsek (w:) O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S. M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 2002/2003, s. 207). Stanowisko to zostało podzielone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 listopada 2007r. sygn. III KK 254/07 (OSNwSK 2007/1/2653) i Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 12 września 2018r. sygn. II AKA 280/18 (Lex 2571569). Podobne stanowisko zajął w wyroku z dnia 22 lipca 1999 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie (Wokanda 2000/6/50), skoro wskazał, że usiłowanie zakończone to takie, gdy sprawca uczynił wszystko, co jego zdaniem konieczne i możliwe do dokonania czynu zabronionego. Przy takim ujęciu zagadnienia aktualna staje się bowiem ocena sytuacji przez sprawcę, zwłaszcza efektywności podjętego działania, jako że trudno przyjąć, iż widząc, że zamach na dobro nie jest skuteczny i mając sposobność jego kontynuowania, sprawca pozostaje w przekonaniu, że uczynił wszystko co "konieczne i możliwe", by dokonać czynu.

Powyższe stanowisko podziela również Sąd Okręgowy we Wrocławiu uznając, że dla ustalenia, czy usiłowanie jest ukończone, czy nieukończone istotne jest również uwzględnienie oceny sytuacji faktycznej przez sprawcę w chwili zakończenia zamierzonych czynności, a nie wyłącznie obiektywne ocenienie, czy sprawca uczynił wszystko, co było niezbędne do dokonania czynu zabronionego.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności opinii sądowo-lekarskiej, nie budzi wątpliwości sądu, że stwierdzone u pokrzywdzonej obrażenia były tego rodzaju, że zagrażały w razie zaniechania udzielenia jej pomocy, przy czym niewątpliwie tylko o charakterze medycznym, bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia. Z uwagi na wstrząs krwotoczny doznany przez pokrzywdzoną tylko natychmiastowe zaopatrzenie ran przez ratowników medycznych zapobiegło zgonowi K. P. (2).

Na podstawie zachowania się T. S. w krytycznym czasie oraz sposobu wykonania czynu, nie może ulegać wątpliwości, że po zadaniu ciosu w szyję złagodzonego przez pokrzywdzoną, a następnie doznania przez K. P. (2) ran okolicy sutkowej i ramienia powstrzymanych przez pokrzywdzoną poprzez złapanie za ostrze noża, oskarżony nadal trzymając nóż wycofał się do przedpokoju. Jak twierdzi pokrzywdzona, a co potwierdzają wnioski opinii sądowo-psychiatryczno-psychologicznej, oskarżony zaprzestał kierowania agresji względem pokrzywdzonej („Wtedy całą swą agresją ukierunkował na siebie. Chociaż cały czas stał z nożem w moim kierunku” - k. 202, „Po wyjściu z łazienki tylko trzymał nóż w moją stronę nie wykonywał żadnego ruchu (...) nie zaatakował mnie już później ani razu” - k. 625v) i zrodziła się u niego wtórna motywacja popełnienia samobójstwa. Oskarżony miał zatem obiektywne możliwości zadania pokrzywdzonej kolejnego ciosu („Po wyjściu z łazienki miał możliwość mnie zaatakować” - k. 625v), stojąc blisko pokrzywdzonej wiedział jakie skutki spowodował swym zachowaniem, w tym znaczeniu, iż wiedział, że nie osiągnął skutku śmiertelnego.

Stan pokrzywdzonej odebrany przez oskarżonego po zakończeniu czynności wykonawczych nie wskazywał, iż mogła ona doznać poważnych obrażeń ciała. K. P. (2) przez cały czas pozostawała w logicznym kontakcie słownym. Rozmawiała z T. S. namawiając go do wezwania pogotowia i zaniechania zamiarów suicydalnych. Co prawda jej rany krwawiły obficie, lecz jak zeznała sama pokrzywdzona obwiązała sobie szyję ręcznikiem tamując upływ krwi. Pokrzywdzona nie czuła się słabo. Jak zeznała przytomność straciła dopiero w karetce po podaniu jej narkozy przez ratowników medycznych. W takich okolicznościach oskarżony subiektywnie przekonany był o nieosiągnięciu skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej. Fakt, iż wskutek upływu krwi pokrzywdzona doznała wstrząsu krwotocznego nie był zaś przez niego uświadamiany. Nie mógł on zdawać sobie sprawy z takich elementów wstrząsu, na które wskazywał biegły, jak wilgotność skóry, przyspieszenie akcji serca, czy niskie ciśnienie tętnicze. W wyobrażeniu oskarżonego istotne było to, że mimo podjęcia akcji przestępczej nie odniósł zamierzonego skutku w postaci śmierci pokrzywdzonej i nie zadał jej takich obrażeń, które nieuchronnie z takim skutkiem by się wiązały. Mimo to po zranieniu pokrzywdzonej T. S. zachowywał się biernie, a po namowach pokrzywdzonej zgodził się na wezwanie pogotowia ratunkowego. Mając w dyspozycji nóż i górując fizycznie nad pokrzywdzoną nie zdał jej kolejnego ciosu i nie kontynuował swego działania. Zdaniem Sądu znajduje zatem w stosunku do niego zastosowanie przyjmowana na gruncie doktryny i orzecznictwa wskazana powyżej koncepcja, która dla oceny czy doszło do zakończenia usiłowania nie ogranicza się do planu sprawy, ale dodatkowo uwzględnia sytuację faktyczną zastaną przez niego w chwili zakończenia zamierzonych czynności.

Reasumując choć w początkowej fazie zajścia oskarżony T. S. miał zamiar pozbawienia życia K. P. (2), to fakt zaprzestania ataku winien być oceniony na gruncie kontratypu z art. 15 § 1 k.k., jako dobrowolne odstępianie od dokonania czynu. W takiej zaś sytuacji T. S. nie podlega karze za usiłowanie zbrodni zabójstwa K. P. (2).

Przyjęcie przez sąd koncepcji dobrowolnego odstępiania, powodującej z mocy art. 15 k.k. ustanie karalności przestępstwa z art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k., nie wyłącza odpowiedzialności sprawcy za skutek dla zdrowia pokrzywdzonej. Przyjęcie, że oskarżony dobrowolnie odstąpił od realizacji zamierzonego celu - to jest zabójstwa K. P. (2) - nie zniwelowało bowiem skutków dla zdrowia pokrzywdzonej, jakie spowodowało jego zachowanie, podjęte w ramach bezkarnego usiłowania i nie wyłączyło karalności za inne przestępstwo zrealizowane tym zachowaniem. Takie stanowisko prezentowane jest jednocie w judykaturze i doktrynie (vide: wyrok Sądu

Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1974 r., sygn. akt I KR 35/74: „Przepis § 1 art. 13 d.k.k. wyłącza karalność usiłowania czynu zabronionego (przestępstwa), jeżeli sprawca dobrowolnie zapobiegł skutkowi przestępnemu. (...) Tego rodzaju zachowanie się nie oznacza jednak wyłączenia odpowiedzialności sprawcy usiłowania w ogóle, lecz tylko za skutek, który usiłował spowodować i któremu zapobiegł. Jeżeli w takim wypadku zachowanie się sprawcy wyczerpuje znamiona innego przestępstwa, to oczywiście karalność tego przestępstwa nie zostaje wyłączona i sprawca ponosi za nie odpowiedzialność”).

Zgodnie z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. karze podlega ten, kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci innego ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby nieuleczalnej lub długotrwałej, choroby realnie zagrażającej życiu, trwałej choroby psychicznej, całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie lub trwałego, istotnego zszpecenia lub zniekształcenia ciała.

Jak wynika z opinii sądowno-lekarskiej w chwili przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego zdolność organizmu K. P. (2) do samodzielnego skompensowania utraty krwi była już wyczerpana i rozpoczęła się faza ostrej niewydolności krążenia, zwana wstrząsem krwiotocznym. Dopiero dzięki fachowemu zaopatrzeniu ran i założeniu opatrunków przez załogę karetki, co zmniejszyło krwotok, organizm odzyskał zdolność skompensowania utraty krwi. Oznacza to, że wywołany zadanymi ranami stan pokrzywdzonej był tak ciężki, że kobieta niechybnie zmarłaby, gdyby ratownicy medyczni nie udzielili jej fachowej pomocy i nie przewieźli jej do szpitala, gdzie zespół lekarzy definitywnie zaopatrzył rany (k. 419). Zdaniem biegłego stan zdrowia pokrzywdzonej będący wyłącznie następstwem doznanych przez nią obrażeń, odpowiada znamieniu skutku pod postacią choroby realnie zagrażającej życiu.

Choroba realnie zagrażająca życiu to takie upośledzenie funkcjonowania organizmu, które grozi zejściem śmiertelnym ofiary w bliskiej lub nawet dalszej perspektywie czasowej. Dla przyjęcia, że czyn sprawcy wypełnia te właśnie znamiona ustawy, należy ustalić, że nastąpiło poważne zaburzenie podstawowych czynności narządu któregoś z układów istotnych dla utrzymania życia – centralnego układu nerwowego, układu krążenia, oddechowego – oraz że z powodu tegoż zaburzenia niezwykle wysokie jest prawdopodobieństwo nastąpienia zatrzymania czynności tych układów i śmierci pokrzywdzonego (A. Zoll [w:] Wróbel, Zoll II/1, s. 360; Michalski [w:] System, t. 10, s. 236). Jak trafnie wskazuje Sąd Okręgowy w Sieradzu „nie musi to być choroba, której cechy wskazują, że «zazwyczaj zagraża ona życiu», w ujęciu bardziej abstrakcyjnym, lecz choroba, która takich cech może nawet nie posiadać, ale w konkretnym przypadku stanowi ona rzeczywiste – realne – zagrożenie dla życia określonej osoby (wyrok z 16.12.2013 r., II K 35/12, LEX nr 1716843). „Choroba realnie zagrażająca życiu może powstać nie tylko na skutek jednorazowego niebezpiecznego dla życia urazu, ale może też być wynikiem wielu obrażeń, z których każde indywidualnie powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia tylko na okres powyżej 7 dni, a których suma prowadzi do takiego rezultatu” (tak SA w Lublinie w wyroku z 2.06.1999 r., II AKa 24/99, OSA 2000/6, poz. 45).

W realiach niniejszej sprawy nie może budzić żadnych wątpliwości to, że oskarżony T. S. atakując pokrzywdzoną nożem i powodując u niej stwierdzone w opinii sądowno-lekarskiej obrażenia umyślnie spowodował skutek jakim jest choroba realnie zagrażająca życiu K. P. (2). Albowiem w wyniku działania oskarżonego doszło u K. P. (2) do wystąpienia wstrząsu krwotocznego tj. ostrej niewydolności krążenia związanej z niezdolnością organizmu do samodzielnego skompensowania utraty krwi. Stan ten stwarzał bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia pokrzywdzonej, któremu zapobiec mogła wyłącznie fachowa pomoc medyczna. W tych warunkach oskarżony T. S. swym zachowaniem wyczerpał znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

Odwołując się ponownie do opinii sądowno-lekarskiej podnieść należy, że długofalowe następstwa doznanych obrażeń są tożsame z pojęciem średniego uszczerbku na zdrowiu określonym w art. 157 § 1 k.k. Pomimo zszycia przeciętych ścięgien palca trzeciego i czwartego funkcja chwytnej lewej ręki pokrzywdzonej jest ograniczona. Te ograniczenia utrzymują się pomimo prowadzonego leczenia rehabilitacyjnego, co wskazuje, że mają charakter trwałe. Pokrzywdzona ma zatem także naruszoną czynność narządu ciała pod postacią upośledzenia funkcji chwytnej lewej ręki, której czas trwania przekracza siedem dni.

W ocenie Sądu mając na względzie to, iż skutki wyczerpujące znamiona art. 156 k.k. i art. 157 k.k. wynikały z tego samego działania oskarżonego, objętego tym samym zamiarem zastosowanie w niniejszej sprawie znajdzie zasada konsumpcji, gdzie przepisem pochłaniającym, jako obejmującym swym zakresem szersze skutki działania oskarżonego, jest art. 156 k.k.

Reasumując Sąd uznał, iż skutek dobrowolnego odstąpienia od usiłowania zbrodni zabójstwa działanie oskarżonego należało zakwalifikować jako wyczerpujące znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Konstruując opis czynu Sąd miał na względzie to, iż zgodnie z treścią art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., wyrok skazujący powinien m.in. zawierać "dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu". Opis czynu przypisanego, to dokładny opis wszystkich elementów czynu mających znaczenie dla prawidłowej jego kwalifikacji, nie pomijający żadnego aspektu zachowania należącego do ustawowych znamion danego typu przestępstwa (T. Grzegorzyc: Kodeks postępowania karnego. Komentarz, 1998 r. s. 799). W opisie czynu należy zawrzeć te elementy, które należą do istoty czynu przestępczego, a więc podmiotu czynu, rodzaju atakowanego dobra, czasu, miejsca i sposobu popełnienia czynu oraz jego skutków (R. A. Stefański: Komentarz K.p.k., t. II, s. 353 oraz art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k.). Powoduje to, że zastosowanie art. 15 § 1 k.k. w sytuacji, gdy sprawca równocześnie odpowiada za spowodowanie w ramach usiłowania innego przestępstwa za spowodowany skutek, winno wiązać się z wyeliminowaniem przepisu określającego czyn, od którego dokonania dobrowolnie odstąpiono, z podstawy prawnej skazania. Jednocześnie podstawą wymiaru kary winien być jedynie przepis, który odzwierciedla odpowiedzialność za skutek, nie zaś dodatkowo jeszcze norma art. 11 § 3 k.k. W ten sposób, pozostawiając w opisie czynu usiłowanie popełnienia zbrodni, od której dokonania sprawca dobrowolnie odstąpił, podstawa skazania nie obejmuje już kwalifikacji prawnej tego czynu, co do którego ustawodawca przewidział poprzez art. 15 § 1 k.k. wyłączenie karalności (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 11.04.2013r., II AKA 65/13).

Wymierzając T. S. karę Sąd kierował się dyrektywami wymiaru kary określonymi w art. 53 k.k. Wymierzona kara jest adekwatna do stopnia winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego. Spełnia ona również cele prewencji ogólnej i szczególnej.

Sąd kierował się tym, by kara odzwierciedlała stopień winy. Oskarżony miał pełną swobodę wyboru i realizacji zachowania zgodnego z prawem. Mógł wybrać sposób postąpienia zgodnie z obowiązującymi normami społecznymi. Miał on w toku popełniania czynu zabronionego możliwość rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu, którego się dopuścił. Rozwój intelektualny, emocjonalny i społeczny T. S. dawały mu możliwość podjęcia decyzji o zachowaniu zgodnym z prawem. Oskarżony w sposób prawidłowy odbierał bodźce i informacje, i był w stanie dokonać ich prawidłowej analizy. Posiadał przy tym możliwość sterowania swoim postępowaniem, co przy braku istnienia szczególnej sytuacji motywacyjnej pozwalało mu na zachowanie możliwości postrzegania elementarnych dystynkcji między dobrem i złem, a co za tym idzie dokonywania wyborów pomiędzy zachowaniem pożądanym z ogólnospołecznego punktu widzenia i sprzecznym z modelem poprawnych społecznie relacji międzyludzkich.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się także wysokim stopniem społecznej szkodliwości dokonanego przez oskarżonego czynu. Kara pełnić ma bowiem również rolę sprawiedliwościową, a stopień społecznej szkodliwości czynu ma z jednej strony zapobiegać wymierzeniu kary zbyt surowej, a z drugiej strony baczyć by wymierzona kara nie była zbyt łagodna tj. pozostająca poniżej tego stopnia.

Wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego wyraża się w pierwszym rzędzie w rodzaju dobra naruszonego przestępstwem, a chronionego przez prawo oraz rozmiarem wyrządzonego przestępstwem szkody. Dobrem, które naruszył oskarżony popełniając przestępstwo jest zdrowie ludzkie, które jest wartością szczególnie istotną zarówno z punktu widzenia norm etycznych jak i aksjologii obowiązującego kodeksu karnego wyrażającej się w przyjętej przez ustawodawcę gradacji dóbr pod względem rodzajowym i umieszczeniem dobra w postaci życia i zdrowia człowieka bezpośrednio za dobrami w postaci bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego państwa.

Na wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego T. S. wpływają również sposób i okoliczności popełnienia czynu. Oskarżony swe przestępcze zachowanie skierował wobec kobiety, która będąc osobą słabszą

nie mogła podjąć w pełni skutecznej obrony przed zadawanymi jej ciosami. Pokrzywdzona w chwili czynu była w ciąży z oskarżonym, zatem jego zachowanie godząc w zdrowie pokrzywdzonej, groziło również w życie i zdrowie nienarodzonego dziecka. Taki zaś sposób jego działania nie może pozostać bez wpływu na ocenę stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

T. S. działał przy tym w zamiarze bezpośrednim z motywacji nie zasługującej na akceptację społeczną. Postać zamiaru odnosi się tylko do umyślności. Dokonując jego oceny, należy przyjmować wyższy stopień społecznej szkodliwości przy zamiarze bezpośrednim niż przy zamiarze ewentualnym. Oskarżony miał możliwość wszechstronnego przemyślenia czynu, a jednak z rozmysłem go wykonał. Zadając liczne, czynne i ponawiane ciosy nożem pokrzywdzonej T. S. dążył do skutku w postaci zadania jej obrażeń opisanych w art. 156 k.k.

Motywacją sprawcy w rozumieniu art. 115 § 2 k.k. jest przeżycie psychiczne, które jest siłą motoryczną powodującą podjęcie działania, jaka ze stanu statycznego wyobrażenia o celu przenosi sprawcę do stanu dynamicznego jego realizacji (S. Pławski, Prawo karne (w zarysie), cz. 1, Warszawa 1965, s. 158-159). W realiach niniejszej sprawy nie można zaś uznać, by tak rozumiana motywacja usprawiedliwiała choć w nikłym zakresie działanie T. S.. Trudności w związku, niechęć partnerki do jego kontynuacji i dalszej wspólnej drogi życiowej w żadnym wypadku nie mogą usprawiedliwiać stosowania przemocy i agresywnego zachowania. Wręcz przeciwnie wskazują one zdaniem Sądu na wysoki stopień społecznej szkodliwości jego czynu.

Mając na względzie powyższe Sąd uznał, iż stopień społecznej szkodliwości czynu T. S. był wysoki, co miało swój wpływ na wymiar orzeczonej kary zgodnie z wymogami art. 53 § 1 k.k.

Wymierzając T. S. karę 8 lat pozbawienia wolności Sąd miał przy tym w polu widzenia dyrektywę prewencji indywidualnej wyrażającą się w celach zapobiegawczych i wychowawczych, które kara ta winna osiągnąć.

Sens zapobiegawczego oddziaływania kary sprowadza się do odstraszenia sprawcy od ponownego wejścia na drogę przestępstwa albo uniemożliwienia mu jego popełnienia. Wychowawcze cele kary są zaś realizowane przez kształtowanie społecznie pożądanej postawy sprawcy, do której istoty należy krytyczny stosunek do własnego czynu oraz do przestępstwa w ogóle. Indywidualizacja kary w tym zakresie winna odnosić się m.in. do osobowości, sytuacji rodzinnej, majątkowej, uprzedniej karalności i posiadanej opinii środowiskowej oskarżonego.

Analiza powyższych okoliczności przemawia zaś za tym, że karą słuszną i celową ze względu na prewencję indywidualną będzie kara 8 lat pozbawienia wolności. Wymierzając tą karę Sąd miał na uwadze i to, że kara w takim wymiarze będzie kształtowała poczucie sprawiedliwości i świadomości prawnej społeczeństwa. Te okoliczności również legły zatem u podstaw wymiaru kary. Kara ta mając na względzie to, iż dostosowana jest do stopnia winy oskarżonego i okoliczności podmiotowo-przedmiotowych czynu z jednej strony ukształtuje w społeczeństwie przekonanie o nieuchronności kary i zostanie odebrana jako reakcja sprawiedliwa na popełnione przez oskarżonego przestępstwo, z drugiej zaś wzbudzi w społeczeństwie przekonanie o nieopłacalności zamachów na dobra chronione prawem, wzmoże poczucie odpowiedzialności, ugruntuje poszanowanie prawa i będzie skutkowałą wyrobieniem właściwego poczucia sprawiedliwości oraz poczucia bezpieczeństwa.

Z uwagi na powyższe orzeczona kara pozbawienia wolności spełnia wymagania art. 53 k.k., jest adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego oraz spełnia cele prewencji ogólnej i szczególnej.

Kierując się treścią art. 46 § 1 k.k. i wnioskiem K. P. (2) Sąd zasądził od oskarżonego na jej rzecz kwotę 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną w wyniku przedmiotowego zdarzenia krzywdę.

Krzywdą w rozumieniu tego przepisu są cierpienia fizyczne i psychiczne jakich pokrzywdzony doznaje w wyniku popełnienia czynu zabronionego. Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia uwzględnia się winę sprawcy charakter i rozmiar krzywd, czas trwania cierpień oraz sytuację pokrzywdzonego, w szczególności gdy na skutek czynu jego sytuacja osobista, zawodowa czy też majątkowa uległa pogorszeniu (wyrok SN z 7.10.1998 r., I CKN 418/98, LEX nr 1215980, postanowienie SN z 10.10.2013 r., V KK 130/13, LEX nr 1402695).

Takiej krzywdy bez wątpienia doznała K. P. (2). Będąc w ciąży doznała licznych ran ciętych, których leczenie odbywało się w szpitalu i wiązało się tak z dolegliwościami fizycznymi (ból), jak i psychicznymi (lęk o zdrowie nienarodzonego dziecka). Skutki działania oskarżonego oddziałują przy tym na życie pokrzywdzonej do dziś. Z uwagi na ciężą pokrzywdzona nie mogła poddać się leczeniu lewej ręki, które pozwoliłoby na przywrócenie jej sprawności. W chwili obecnej ręka ta nie jest w pełni sprawna, ograniczone jest jej czucie. Co więcej, jak wynika z zeznań pokrzywdzonej i korespondującej z nimi opinii sądowo-lekarskiej przywrócenie sprawności ręki jest prawdopodobne wyłącznie po przeprowadzeniu operacji chirurgicznej, w ramach której przeprowadzona zostanie całościowa rekonstrukcja ścięgien i nerwów. Krzywda jakiej doznała pokrzywdzona ma jednak również dalsze skutki. Pokrzywdzona z uwagi na niesprawność ręki boryka się z problemami wpływającymi negatywnie na jej poczucie psychiczne. Niesprawność ręki spowodowała zainteresowanie przychodni lekarskiej co do możliwości sprawowania opieki nad dzieckiem, a rany na rękach powodują, że pokrzywdzona postrzegana jest przez osoby trzecie jako osoba stosująca przemoc domową lub autoagresję (k. 625). Te okoliczności nie pozostały bez wpływu na wysokość orzeczonego zadośćuczynienia. Poza tym cierpienia psychiczne związane z dyskomfortem wynikającym z trwałych blizn na szyi i rękach jakich doznaje pokrzywdzona również wpłynęły na wysokość zadośćuczynienia. Jak wskazała pokrzywdzona „jak gdzieś idę one wzbudzają sensację i ludzie patrzą się na te blizny” (k. 203).

Z powyższych względów zdaniem Sądu sprawiedliwe i celowe było zasądzenie kwoty 30 000 zł, która będzie kwotą adekwatną do krzywdy poniesionej przez K. P. (2).

Sąd miał przy tym w polu widzenia wnioski o zasądzenie na rzecz pokrzywdzonej kwoty 5 000 zł jako kwoty potrzebnej na wykonanie operacji ręki. Wniosek ten jako obejmujący zwrot kosztów leczenia mieścił się nie w pojęciu krzywdy, a szkody wyrządzonej czynem zabronionym. Warunkiem orzeczenia obowiązku naprawienia szkody jest jej istnienie w czasie orzekania, co oznacza z jednej strony, że nie może być już ona wcześniej skompensowana, a z drugiej, że szkoda ta już zaistniała. Naruszenie tej zasady prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia pokrzywdzonego. Rozmiary odszkodowania w znaczeniu cywilnoprawnym wyznaczają granice obowiązku naprawienia szkody, gdyż wszystko, co wykracza poza nie, byłoby zyskiem z przestępstwa uzyskanego przez pokrzywdzonego (wyroki SN: z 29 marca 2011 r., III KK 392/10, Prok. i Pr.-wkł 2011, nr 9, poz. 3; z 14 marca 2013 r., III KK 27/13, OSNKW 2013, nr 7, poz. 57). Jak słusznie podkreśla się w judykaturze: "W ramach zasądzzonego obowiązku naprawienia szkody w oparciu o art. 46 § 1 k.k. zwrotowi podlegają, także uzasadnione wydatki, poniesione po dokonaniu przestępstwa, jeżeli nie zostały już zwrócone osobie uprawnionej w innej drodze, np. poprzez wypłatę zasiłku pogrzebowego z ubezpieczenia społecznego" (wyrok SA w Łodzi z 30 czerwca 2009 r., II AKa 83/09, Prok. i Pr.-wkł. 2012, nr 1, poz. 12).

Nie ma zatem przeszkód, by w ramach odszkodowania zasądzić na rzecz pokrzywdzonej koszty leczenia – koszt operacji, pod tym jednak warunkiem, że koszty te zostały już pokryte przez pokrzywdzoną. Szkoda obejmuje bowiem zwrot kosztów leczenia. Do czasu ich poniesienia nie zaistniała szkoda w rozumieniu zmniejszenia aktywów pokrzywdzonej lub zwiększenia jej pasywów.

Przepis art. 46 § 1 k.k. dopuszcza przy tym możliwość orzeczenia środka kompensacyjnego tylko w części, nie zamykając drogi do dochodzenia reszty odszkodowania lub zadośćuczynienia w drodze cywilnego postępowania. W niniejszej sprawie po dokonaniu operacji ręki pokrzywdzona będzie zatem mogła w drodze postępowania cywilnego domagać się naprawienia wynikłej ze zdarzenia szkody.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie tj. okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Orzeczenie przypadku dowodów rzeczowych wymienionych w wykazie dowodów rzeczowych na k. 317pod poz. 1, znajduje uzasadnienie w brzmieniu art. 44 § 2 k.k. Nadto na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd nakazał zwrócić T. S. i K. P. (2) wskazane dowody rzeczowe z uwagi na to, iż wobec zakończenia postępowania dowody te stały się zbędne dla postępowania.

Z uwagi na wniosek oskarżycielki posiłkowej, Sąd w oparciu o art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonego T. S. na rzecz K. P. (2) kwotę 1200 złotych tytułem zwrotu uzasadnionych wydatków poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika.

Nadto na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd, mając na uwadze sytuację osobistą oskarżonego oraz wysokość wymierzonej mu kary, zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i opłaty zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.